

Jacek Bonarek

Kilka uwag na temat kwestii narodowej w średniowiecznej Europie Zachodniej

Piotrkowskie Zeszyty Historyczne 4, 11-25

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Bonarek

KILKA UWAG NA TEMAT KWESTII NARODOWEJ W ŚREDNIO- WIECZNEJ EUROPIE ZACHODNIEJ

Zadaniem niewątpliwie trudnym jest, nawet w czasach współczesnych, wymienienie cech charakteryzujących *naród*, czy też wyznaczenie momentu, od którego o *narodzie* można mówić. Jako równie niełatwe jawi się pytanie o istnienie *narodów* w czasach przeszłych, szczególnie w średniowieczu, kiedy to jednak w Europie kształtowały się podwaliny nowoczesnych *narodów*. Słusznie bowiem stwierdził Gerard Labuda, iż „należy zerwać z istniejącym w starszej historiografii poglądem, że narody wytworzyły się dopiero w ustroju kapitalistycznym. Większość istniejących obecnie w Europie państw i narodów tkwi swoimi korzeniami i strukturami we wczesnośredniowiecznej epoce jej dziejów. Koło 1000 roku wytworzył się w Europie pierwszy zarys systemu państw, wywodzących się bezpośrednio lub pośrednio z sukcesji politycznej i kulturowej antycznego Cesarstwa Rzymskiego. System ten powstawał na podłożu wytwarzających się w Europie po wędrówkach ludów wspólnot etnicznych. Wzmocnione tymi siłami, tkwiącymi w samym społeczeństwie, państwa te wpłynęły z kolei sprawczo w drugim półtysiącleciu naszej ery (1000-1500) na wytworzenie się systemu narodów europejskich, a w ślad za tym na powstanie systemu europejskich państw narodowych, który swój stopień dojrzałości osiągnął dopiero w XIX w”¹.

Wydaje się jednak, iż warto także podjąć próbę krótkiego naszkicowania przemian etnicznych, które miały miejsce na Zachodzie Europy począwszy od V w. Zmiany te, co podkreślił Gerard Labuda, doprowadziły bowiem w efekcie do powstania szeregu politycznych organizmów, z których część kontynuuje swą egzystencję aż po dzień dzisiejszy. Przy okazji można również spróbować poszukać odpowiedzi na pytanie, czy w tych nowo powstałych państwach mogły pojawić się tendencje prowadzące do powstania *narodu*.

Od dawna największy problem wydaje się stanowić trudność w stworzeniu jednoznacznej definicji *narodu*, gdyż od wieków zmienia ona niejako swoje znaczenie, przystosowując się do nowych warunków. Warto więc byłoby może poświęcić nieco miejsca temu zagadnieniu i zarysować krótko ewolucję pojęcia *naród* w filozofii i socjologii.

W języku polskim wyraz *naród* etymologicznie wywodzi się od czasownika *na-*

¹ G. L a b u d a, *Tworzenie się państw narodowych w Europie średniowiecznej*, „Kwartalnik Historyczny” C, 1993, nr 4, s. 48.

rodzić się i chociaż obecnie znaczy już tylko grupę ludzi, najczęściej zamieszkujących zwarty obszar i mówiących takim samym językiem, to jeszcze czterysta lat temu mógł oznaczać także pokolenie, ród czy nawet potomstwo². Klasyczne terminy na określenie *narodu*, czyli *natio* i *gens*, także wywodzą się od czasowników oznaczających narodziny – od *nascor* oraz od *gigno*³. Tak też tłumaczy te słowa Izydor z Sewilli, żyjący na przełomie VI i VII wieku biskup i twórca najpopularniejszej w średniowieczu encyklopedii zatytułowanej *Etymologiarum sive originum libri XX*⁴. Jakkolwiek Izydor tłumaczył synonimiczne dla niego wyrazy *natio* i *gens* jako zbiorowości opierające się na wspólnocie pochodzenia, to jednak dopuszczał także inną możliwość powstania *narodu* w oparciu o własną decyzję (*secundum propriam collectionem*), gdzie wspólne pochodzenie nie odgrywało ważniejszej roli. Izydor starał się także przywrócić odpowiednie znaczenie słowu *populus*, które w tym czasie bywało utożsamiane z *natio* czy *gens*. Dla Izydora „*populus est humanae multitudinis, iuris consensu et concordie communionis sociatus*”⁵. Śladami Izydora z Sewilli poszedł ponad jedenaście wieków później francuski filozof Jan Jakub Rousseau. Należy podkreślić, iż to od niego datuje się rozwój nowożytnych badań nad pojęciem i zakresem znaczeniowym słowa *naród*. Rousseau swój pogląd w sprawie *narodu* przedstawił w pracy pod tytułem *Umowa społeczna*⁶, jakkolwiek nie dał tam jasnej i ostatecznej definicji. Dla Rousseau najważniejszym czynnikiem kształtującym *naród* jest zgoda i porozumienie obywateli jakiegoś społeczeństwa oraz powstałe w wyniku tego państwo⁷. Zupełnie inaczej na sprawę *narodu* spoglądał Hegel, filozof już de facto dziewiętnastego stulecia, który swoje przemyślenia dotyczące *narodu* zawarł w dwóch pracach – *Fenomenologii ducha* i *Wykładach*

² B. Z i e n t a r a, *Populus – gens – natio. Z zagadnień wczesnośredniowiecznej terminologii etnicznej* [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 673-682.

³ Podobne pochodzenie ma także grecki wyraz *to genos*.

⁴ „*Gens est multitudo ab uno principio orta sive ab alia natione secundum propriam collectionem distincta ut Graeciae, Asiae. Hinc et gentilitas dicitur. Gens autem appellata propter generationes familiarum, id est a gignendo, sicut natio a nascendo* (Isidori Hispalensis episcopi *Etymologiarum sive originum libri XX*”, rec. w. M. Lindsay, t. 1, 2, Oxford 1957, lib. IX, II, 1).

⁵ *Etymologiarum sive ...*, lib. IX, IV, 4. Podobną definicję *populus* dał również Cycero, według którego „*populus autem non omnis hominum coetus quoquo modo congregatus, sed coetus multitudinis iuris consensu et utilitatis commune sociatus*” (*M. Tullii Ciceronis Scriptae quae manserunt omnia*, rec. C. F. W. Mueller, Lipsiae 1878: *De re publica*, I, 39). Patrz także B. Z i e n t a r a, *Populus – gens ...*, s. 676.

⁶ J. J. R o u s s e a u, *Umowa społeczna*, Warszawa 1966.

⁷ *Ibid.*, s. 334. Myśli Rousseau stanowią niejako preludeum do stworzenia w XIX wieku podziału *narodów* na *Staatnation* i *Kulturnation*, czyli narodów, które ukształtowały się głównie w oparciu o państwo i instytucje z nim związane, jak np. Francuzi oraz narodów, które, nie posiadając organizmów państwowych przetrwały tylko dzięki swej kulturze; do takich narodów zalicza się np. Słowaków.

z filozofii dziejów⁸. On pominął z kolei zupełnie kwestie społeczno-polityczne, a na pierwszy plan wysunął rolę *ducha narodu*, który miałby się wyrażać poprzez kulturę, religię, obyczajowość etc⁹.

Spśród mężów stanu jako pierwszy zdał sobie sprawę z rosnącej roli świadomości narodowej Napoleon Bonaparte, przyjmując w roku 1805 tytuł cesarza Francuzów. Jego posunięcie powtórzyła później linia orleańska, której przedstawiciel nosił tytuł króla Francuzów. Należy podkreślić, że całe dziewiętnaste stulecie to szybki rozwój poczucia odrębności narodów. Przejawem tego była między innymi Wiosna Ludów, Kongres Słowiański w Pradze czy nawet *Manifest Komunistyczny* Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Wprawdzie twórcy *Manifestu* nie podali w żadnej ze swych prac definicji *narodu*, to jednak odcisnęli swoiste piętno na rozumieniu tego pojęcia, ostatecznie wiążąc go z czasami nowożytnymi i pojawieniem się nowej siły jaką była burżuazja¹⁰. Dużo więcej natomiast miejsca i ciekawych przemyśleń poświęcił pojęciu narodu inny ideolog marksistowski – Karol Kautsky. W swoich pracach: *Narodowość i jej początki* oraz *Nationalität und Internationalität*¹¹ przedstawił swoją wersję powstania narodów. Według niego „...kiedyś nie istniały narody, lecz plemiona i rody oparte o więzy krwi i póki drobne gminy komunistyczne same sobie wystarczały i żaden materialny interes nie istniał, któryby je zmusił wejść z sobą w bliższe stosunki i związał, dopóty nie było narodowości”¹². Zdaniem Kautsky’ego *naród* wytworzyły w równym stopniu wrogie siły natury¹³, parcie wrogów zewnętrznych, a także produkcja towarowa połączona z handlem. Wprawdzie dopuszcza on istnienie narodów, ograniczonych do wyższych warstw, już w starożytności, ale to dalekosiężny handel w średniowieczu doprowadził jego zdaniem do powstania narodów, a konkurencja handlowa przeradzała się w antagonizmy narodowe¹⁴. Zdaniem Kautsky’ego im *ojczyzna* czy też *naród* był silniejszy, większy, tym potężniejszy stawał się kupiec, wzmacniała się jego pozycja za granicą i rosły zyski. Handel doprowadzał też do rozwoju rolnictwa w rodzinnym kraju

⁸ G. W. F. H e g e l, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. I, Warszawa 1958, G. W. F. H e g e l, *Fenomenologia ducha*, t. I, Warszawa 1969.

⁹ „Działalność ducha dotyczy istoty rzeczy; on sam czyni się tym, czym jest w sobie – swoim własnym czynem, swoim własnym dziełem; w ten sposób staje się dla siebie przedmiotem i ma przed sobą samego siebie jako istnienie. Tak samo duch narodu: jest on duchem określonym, który rozbudowuje się w pewien konkretny świat, istniejący i trwający w jego religii, w jego obrzędach i zwyczajach, w jego ustroju państwowym i politycznym ustawodawstwie, we wszystkich urządzeniach i we wszystkim, co się w nim dzieje i odbywa. To jest jego dzieło i tym ów naród jest. Narody są tym, co reprezentują ich czyny.” (G. W. F. H e g e l, *Wykłady...*, s. 111).

¹⁰ K. M a r k s, F. E n g e l s, *Manifest komunistyczny*, Warszawa 1976, s. 77.

¹¹ K. K a u t s k y, *Narodowość i jej początki*, Warszawa 1891; K. K a u t s k y, *Nationalität und Internationalität*, Stuttgart 1908.

¹² K. K a u t s k y, *Narodowość...*, s. 5 i 7.

¹³ W tym miejscu rozwija on myśl Rousseau (J. J. R o u s s e a u, *Umowa ...*, s. 21).

¹⁴ K. K a u t s k y, *Narodowość...*, s. 24-25.

kupca, chłop więc stawał się zainteresowany jednością i wielkością narodu, bowiem w sposób pośredni zysk kupca przeradzał się również w jego zysk. Ważnym czynnikiem narodotwórczym okazała się także reforma wojskowa i oparcie armii krajów o pobór chłopskiego rekruta, którego świadomość narodowa wzrastała szybko w konfrontacji z *obcym-wrogiem*. Podaje Kautsky również krótką definicję *narodu*, który „jest wynikiem ewolucji ekonomicznej, kielkującej już w w. XIV, dzieckiem kapitalistycznej produkcji towarowej i handlu towarami, jednak najważniejszym ... a nieodzownym czynnikiem przy kształtowaniu się narodowości był „język”¹⁵.

W wieku XIX narodziła się nowa dziedzina nauk humanistycznych, jaką była socjologia, szczególnie predystynowana do zajmowania się pojęciem *narodu*. Jej szczególny rozwój przypadł jednak na wiek następny. Jednym z najwybitniejszych socjologów, który wiele miejsca w swych pracach poświęcił sprawom *narodu*, był Florian Znaniecki¹⁶. Dla Znanieckiego *naród* to fenomen kulturowy i w tym kontekście też był przez niego badany. Nie łączył istnienia *narodu* z koniecznością posiadania państwa¹⁷. *Naród* dla niego był grupą kulturową, natomiast państwowoterytorialną, grupy te istniały niejako obok siebie. Wyróżnił także kilka grup kulturowych: *lud*, *naród* i potencjalny *związek narodów*. *Lud* i *naród* u Znanieckiego różnią się między sobą stopniem zorganizowania, a granicą tej „organizacji” jest *piśmienność*, bowiem to pismo jest nośnikiem kultury¹⁸.

Sporo miejsca w swych pracach poświęcił kwestii narodowej inny wybitny socjolog, Stanisław Ossowski¹⁹. Dla Ossowskiego najważniejszym kryterium istnienia *narodu*

¹⁵ Ibid., s. 31-32; myśl ową rozwinął w pracy *Nationalität und Internationalität*, gdzie pisze: „język jest najważniejszym środkiem społecznego obcowania. W miarę, jak z rozwojem ekonomicznym rozwija się to obcowanie musi wzrastać również koło używających tego samego języka. Stąd powstaje tendencja pojedynczych narodów do rozszerzania się, do wchłaniania innych narodów, które tracą własny język i przyjmują obcy język przeważającego narodu lub mieszany” (cyt. za R. L u k s e m b u r g, *Wybór pism*, t. II, Warszawa 1959, s. 114-67). Należy jednak podkreślić, iż sam Kautsky osłabił rolę języka w procesie tworzenia narodu wskazując na nacje, które, jak np. Irlandczycy, zachowały bądź odbudowały swoją tożsamość narodową, posługując się mową sąsiadów czy też agresorów.

¹⁶ Patrz np.: F. Z n a n i e c k i, *Współczesne narody*, Warszawa 1990; idem, *Upadek cywilizacji zachodniej*, Warszawa 1991.

¹⁷ Np. w wydanej po raz pierwszy w 1935 roku broszurze pt. *Socjologia walki o Pomorze* pisał: „W Polsce nie trzeba podkreślać faktu, że naród tak samo istnieć może niezależnie od państwa, jak państwo niezależnie od narodu; mamy pod tym względem wyjątkowo przekonujące doświadczenia, które chronią nas od błędu, aż do wojny światowej potocznie popełnianego przez socjologów Zachodu, łączących w pojęciu »nation« grupę narodową i państwową” (F. Z n a n i e c k i, *Współczesne...*, s. 367).

¹⁸ F. Z n a n i e c k i, *Współczesne...*, s. 33-34; idem, *Upadek...*, s. 606. Szczegółowo omawia koncepcje Znanieckiego Jerzy Szacki (J. S z a c k i, *Naród w socjologii Znanieckiego*, „Przegląd Polonijny”, IX, 4, 1983, s. 13-33).

¹⁹ S. O s s o w s k i, *Dzieła*, t. III, Warszawa 1967, gdzie zamieszczono większość prac Ossowskiego na temat narodu.

jest *ideologia narodowa*²⁰. Jednak, oprócz posiadania owej *ideologii narodowej*, grupa społeczna winna spełniać pewne inne kryteria, by mogła nosić nazwę *narodu*:

„Narodem jest trwała grupa terytorialna takiej wielkości, że jej spójność nie może się opierać na kontaktach osobistych. Grupa ta jest terytorialna niekoniecznie w sensie ideologicznym. Kraj (ojczyzna) i naród są korelatami, nawet jeśli większość członków narodu nie zamieszkuje w swym kraju, jak w przypadku narodu irlandzkiego i żydowskiego.

Naród jest grupą »autoteliczną«: jego istnienie i powodzenie jest celem samym w sobie. Naród do swego istnienia nie potrzebuje innej sankcji poza własną wolą. Narodu nie można traktować tak jak mieszkańców kraju, który jest własnością króla. Dlatego też po restauracji monarchii Burbonów we Francji nie było bez znaczenia, czy króla tytułować »królem Francji« jak dawniej, czy »królem Francuzów« za przykładem Napoleona (l'Empereur des Français). Ten »autoteliczny« charakter przejawia się w typowej dla każdego narodu tendencji do posiadania narodowej suwerenności»²¹.

Własną definicję *narodu* starał się także sformułować inny polski socjolog – Jerzy Wiatr²². Podzielił on cechy narodowe na dwie grupy. Do pierwszej zaliczył: świadomość bycia narodem, pewne wartości kultury, charakter narodowy, wspólny język literacki, natomiast w grupie drugiej znalazłyby się: terytorium, relacje ekonomiczne i polityczne, religia, pochodzenie etniczne, wspólnota losów historycznych²³. Na podstawie owych cech określił *naród* jako pojęcie „...historycznie ukształtowanej trwałej wspólnoty, powstałej na gruncie wspólnych losów dziejowych, wspólnej gospodarki towarowej i wspólnych instytucji politycznych, charakteryzującej się istnieniem poczucia państwowego jako podstawowego składnika świadomości grupowej»²⁴. Na dalszy plan natomiast odsuwa takie cechy jak terytorium, język czy charakter narodowy²⁵. Dostyc istotnym wydaje się także podkreślenie

²⁰ „... jeżeli zrezygnujemy z zewnętrznych i równocześnie uniwersalnych kryteriów, możemy spróbować interpretować pojęcie narodu jako korelat ideologii narodowej definiując „naród” przez »ideologię narodową«, lecz nie vice versa” (S. Ossowski, *Dziela*, t. III, s. 241).

²¹ S. Ossowski, *ibid.*, s. 241. Warto także podkreślić, że dla Ossowskiego nie ma wątpliwości, iż o narodzie możemy mówić praktycznie dopiero od XIX wieku. Jego zdaniem „nowoczesne narody ... to produkty historycznego okresu emancypacji zachodniego mieszczaństwa, kiedy to zwyciężyła ideologia liberalna i demokratyczna”. (S. Ossowski, *ibid.*, s. 241).

²² J. J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa 1973; cenne wydaje się w tej pracy zestawienie i próba systematyzacji definicji *narodu* stworzonych w XIX i XX w.; patrz szczególnie s. 189-207.

²³ J. J. W i a t r, *Naród...*, s. 208-209.

²⁴ *Ibid.*, s. 213.

²⁵ Nie zgadza się więc zupełnie z tą częścią socjologów, którzy uważają, że to właśnie język i terytorium utożsamiane z państwem są najłatwiejszymi kryteriami do wyróżnienia narodu (np. D. M a r k i e w i c z, *Naród i świadomość narodowa a problem asymilacji i lojalności obywatelskiej* [w:] *Założenia teorii asymilacji*, 1980, s. 27-37).

przez Wiatra, iż „czynnikami determinującymi przyczynowo przynależność narodową jednostki są w pierwszym rzędzie dziedziczenia kulturalne, następnie zaś asymilacja Podstawowym kryterium jest tu „samoświadomość jednostki”. Ten jest Polakiem, kto się Polakiem czuje”²⁶. Naturalnie można z tym ostatnim stwierdzeniem polemizować, ale jak słusznie Wiatr zauważył, zazwyczaj nikt nie powątpiewa w patriotyzm i szczerść ludzi zasymilowanych lub o obco brzmiących nazwiskach²⁷.

Jedną z najnowszych koncepcji rozumienia *narodu* stworzył filozof Ernest Gellner. W swej pracy *Narody i nacjonalizmy* podał dwie *pro wizoryczne* definicje narodu:

„Dwie osoby należą do tego samego narodu, jeżeli – i tylko jeżeli – uczestniczą w tej samej kulturze, przez którą rozumieć będziemy system idei, znaków, skojarzeń, sposobów zachowania i porozumiewania się.

Dwie osoby należą do tego samego narodu, jeżeli – i tylko jeżeli – uważają, że należą do tego samego narodu. Inaczej mówiąc, narody są dziełem człowieka, wytworem jego przeświadczeń, lojalności i solidarności. Zbiór osób (na przykład mieszkających na danym terenie lub mówiących danym językiem) staje się narodem wtedy i tylko wtedy, gdy są one stanowczo przekonane, iż z tytułu współprzynależności do owego zbioru mają wobec siebie pewne obowiązki i pewne prawa. Tym, co czyni z nich naród, jest wzajemne uznanie się za rodaków, a nie jakakolwiek inna wspólna cecha, która przysługuje wyłącznie im i odróżnia ich od reszty ludzi”²⁸.

Te dwie definicje nazwał Gellner *kulturową* i *woluntarystyczną*. Należy podkreślić, iż także Gellner osadza mocno tworzenie się *narodu*, a wcześniej – jak stwierdza – nacjonalizmu, w procesie industrializacji i uprzemysłowienia²⁹.

Naturalnie zaprezentowane powyżej opinie to nie całość poglądów na złożoną problematykę *narodu*. Istota *narodu*, zagadnienia związane z jego powstaniem a także różnice pomiędzy narodami stanowią przedmiot badań szerokiej rzeszy uczonych, reprezentujących różne dziedziny nauki jak socjologia, filozofia czy historia. Interesującym jednak wydaje się być fakt, że dla większości badaczy zajmujących się problemem narodu rozbudzenie, a nawet powstanie narodu w sensie współczesnym, ukształtowanie się świadomości narodowej wiąże się z czasami nowożytnymi, przełomem XVIII i XIX stulecia. Cytowany już wcześniej Ossowski pisał, że „społeczność złożona z wiernych poddanych króla lub dynastii nie jest jeszcze narodem. Narodu nie można traktować tak jak mieszkańców kraju, który jest własnością króla”³⁰. Wprawdzie pojawiają się i głosy ludzi, którzy dopuszczają

²⁶ J. J. Wiatr, *op. cit.*, s. 219; asymilacja jednostki i podkreślenie znaczenie samoświadomości wydaje się być nader ważne dla społeczeństw wieloetnicznych, czy też, używając bardzo dziwnego zwrotu, narodów wieloetnicznych, nie tyle składających się z ludzi mówiących różnymi językami, ile wywodzących się z różnych państw, np. naród Stanów Zjednoczonych czy tworzący się jeszcze niedawno naród Jugosłowian.

²⁷ J. J. W i a t r, *op. cit.*, s. 217.

²⁸ E. G e l l n e r, *Narody i nacjonalizmy*, Warszawa 1991, s. 16.

²⁹ *Ibid.*, s. 68-80.

³⁰ S. O s s o w s k i, *op. cit.*, s. 241.

możliwość powstania *narodu* w średniowieczu³¹, jednak przeważa myśl, że pojęcie *narodu* należy wiązać z czasami nowożytnymi. Mimo tego, wspomniani już Cycero czy Izydor z Sewilli znali i stosowali pojęcie *narodu*, wywodzili jego etymologię, tłumaczyli znaczenia i różnice. Powstaje więc pytanie – czy istniał i co oznaczał *naród* wcześniej niż w wieku XVIII? Szczególnie interesująca w tej pracy będzie próba określenia pojęcia *naród* w średniowieczu, zwłaszcza w odniesieniu do zachodniej, zajętej przez plemiona germańskie, części Cesarstwa Rzymskiego³².

W starożytności ziemie zachodnie kontynentu europejskiego stanowiły część

³¹ K. K a u t s k i, *Narodowość...*, s. 31.

³² W polskiej historiografii szczególnie interesował się narodem w średniowieczu Benedykt Zientara, patrz: B. Z i e n t a r a, *Populus...*, s. 673-682; idem, *Struktury narodowe średniowiecza. Próba analizy terminologii przedkapitalistycznych form świadomości narodowej*, KH, 84, 1977, s. 287-309; idem, *Nationale Strukturen des Mittelalters. Ein Versuch zur Kritik der Terminologie des Nationalbewusstseins unter besonderer Berücksichtigung osteuropäischer Literatur*, Saeculum, 32, 1981, s. 301-316; i d e m, *La conscience nationale en Europe occidentale au Moyen Age. Naissance et mécanisme du phénomène*, Acta Poloniae Historica, 46, 1982, s. 5-30; i d e m, *Korzenie nowoczesnego narodu*, KH, 90, 1983, s. 183-198; i d e m, *Teutones i Regnum Teutonicum. Do dyskusji nad początkami państwa i narodu niemieckiego* [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 75-84; i d e m, *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska* [w:] *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich*, Warszawa 1990, s. 11-26; i d e m, *Świt narodów europejskich. Powstanie i rozwój świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1996 (wyd. I W-awa 1985, tam też bogata literatura); patrz także: M. H a n d e l s m a n, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 328-342; A. G i e y s z t o r, *Więź narodowa i regionalna w polskim średniowieczu* [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, Warszawa 1972, s. 9-36; J. S u c h o c k i, *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, ZH, 48, 1983, s. 12-32; S. R u s s o c k i, *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 37, 1985, s. 57-73; A. W. L a b u d a, *O pojęciu „świadomość narodowa”* [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991, s. 43-54; K. P o m i a n, *Europa i jej narody*, Warszawa 1992; J. B a r d a c h, *Od narodu politycznego do narodu etnicznego*, Kultura i społeczeństwo, nr 4, 1993, s. 3-16; G. L a b u d a, *Tworzenie się państw narodowych w Europie średniowiecznej*, KH, 100, 1993, nr 4, s. 27-49; A. B u e s, *Średniowieczne nationes – współczesne narody*, KH, 103, 1996, s. 121-122; J. K ł o c z o w s k i, *Młodsza Europa*, Warszawa 1998, s. 430-484; z prac obcojęzycznych można wymienić m. in.: G. G. C o u l t o n, *Nationalism in the Middle Ages*, Cambridge Historical Journal, 5, 1935, s. 15-40; H. K o h t, *The Dawn of Nationalism in Europe*, American Historical Review, 52, 1947, s. 265-280; G. P o s t, *Two Notes on Nationalism in the Middle Ages*, Traditio, 9, 1953, s. 281-320; D. A n g e l o v, *La formation de la nationalité bulgare*, Etudes Balkaniques, 1969, z. 4, s. 14-37; i d e m, *Patriotism in Medieval Bulgaria*, Bulgarian Historical Review, 1976, IV, s. 22 i n; B. G u e n é e, *État et nation en France au Moyen Age*, Revue Historique, 237, 1967, s. 17-30 (dalej RH); I. D u j č e v, *La formation de l'Etat bulgare et de la nation bulgare* [w:] *L'Europe au IX^e-XI^e siècles*, Varsovie 1968, s. 215-224; K. F. W e r n e r, *Les nations et le sentiment national dans l'Europe médiévale*, RH, 244, 1970, s. 285-304, S. T e i l l e t, *Des Goths à la nation gothique. Les origines de l'idée de nation en Occident du V^e au VII^e siècle*, Paris 1984.

Imperium Romanum. Warto zauważyć, że Rzym, szczególnie w czasach cesarskich, starał się, poprzez nadawanie praw obywatelskich coraz szerszemu gronu mieszkańców, zunifikować społeczeństwo i związać je z państwem³³. Wprawdzie ogrom Cesarstwa Rzymskiego uniemożliwił powstanie *narodu rzymskiego* na skalę całego państwa, jednak polityka cesarzy związała z nim dosyć skutecznie wyższe warstwy społeczeństwa, a ziemie zachodnie poddała skutecznej romanizacji³⁴. Według Browna do początków III wieku senatorowie, elita społeczeństwa Cesarstwa, stanowili nader zwartą i ujednoliconą grupę³⁵. Proces unifikacji społeczeństwa rzymskiego zakończony *de iure* nadaniem pełni praw obywatelskich wszystkim wolnym mieszkańcom Cesarstwa w 212 roku³⁶, *de facto* w III wieku zaczął ulegać zahamowaniu³⁷. Niewątpliwie miały na to wpływ nasilające się najazdy barbarzyńców, którzy

³³ Należy jednak podkreślić, że unifikacja społeczeństwa następowała poprzez wykorzystanie idei miasta Rzym, co dzieliło pojęcie *patria* w starożytności na ojczyznę lokalną i wielką; i tak np. już Cycero w *De legibus* pisał: „ego mehercule et illi et omnibus municibus duas esse censeo patrias, unam naturae, alteram civitatis; ut ille Cato, quom esset Tusculi natus, in populi Romani susceptus est; ita, quom ortu Tusculanus esset, civitate Romanus, habita alteram loci patriam, alteram iuris... Sed necesse est caritate eam praestare, qua rei publicae nomen universae civitatis est...” (C y c e r o, *De leg.*, II, 2). Owa dwoistość w rozumieniu ojczyzny przetrwała praktycznie do końca istnienia Cesarstwa na Zachodzie; lit. patrz np.: R. K l e i n, *Hinc barbaries, illinc Romania...*, *Römische Quartalschrift*, 83, 1988, s. 99-133; T. K o t u l a, *Mała i wielka patria*, *Antiquitas*, 2, 1966, s. 13-26; M. J ó z e f o w i c z - D z i e l s k a, *W kręgu teoretyczno-ustrojowych zagadnień filozofii stoicko-cynickiej pierwszych dwóch wieków cesarstwa rzymskiego*, „Prace Historyczne” (Zeszyty Naukowe UJ), 50, 1974, s. 7-29; M. S a l a m o n, „Ojczyzny” plemion barbarzyńskich okresu Wędrówki Ludów [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, cz. 1, Gdańsk-Toruń 1995, s. 167.

³⁴ Jakkolwiek nie należy zapominać, iż w tym czasie ludność wiejska nadal jeszcze mówiła językami celtyckimi, zanik ich i przejście na lokalną odmianę łaciny nastąpił w wieku IV i V (P. B r o w n, *Świat późnego antyku*, Warszawa 1991, s. 18).

³⁵ „Do 200 roku ... na Zachodzie warstwa senatorska wciąż tworzyła zwartą i chłonną elitę, która panowała w Italii, Afryce, południowej Francji, dolinach Ebro i Gwadalkiwiru. Na Wschodzie kultura władza koncentrowały się w rękach dumnych oligarchii miast greckich” (P. B r o w n, *op. cit.*, s. 18).

³⁶ Lub też stał się dopiero początkiem procesu unifikacji, jak twierdzi np. T. Ł o p o s z k o, *Civis Romanus w okresie późnej republiki* [w:] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, cz. 1, Gdańsk-Toruń 1995, s. 117-126, s. 124-125.

³⁷ Nie zmienia to faktu, że nadal istniała tendencja unifikacyjna pod względem językowym. I tak dwa następne stulecia przyniosły dominację greki i łaciny w świecie rzymskim. Na wschodzie np., nawet w tak wydawałoby się silnie zhellenizowanym rejonie jak Azja Mniejsza, mówiono dialektami miejscowymi: kapadockim, frygijskim, likaońskim czy galackim jeszcze w IV wieku. Dopiero chrześcijaństwo jako religia panująca ugruntowała na tych terenach język grecki (P. C h a r a n i s, *Ethnic Changes in seventh-century Byzantium*, *Dumbarton Oaks Papers*, XIII, 1959, s. 25-44; P. B r o w n, *op. cit.*, s. 120; patrz też: S. V r y o n i s j r., *The Decline of Medieval Hellenism in Asia Minor and the Process of Islamization from the Eleventh through the Fifteenth Century*, Berkeley 1971, s. 42-55). Podobna sytuacja istniała w Syrii, gdzie Grecy i język grecki dominowali w miastach, wieś natomiast

w wieku III odnosili pierwsze poważne sukcesy. Najazdy te powodowały wzrost tendencji partykularnych i pogłębianie się patriotyzmów lokalnych, związanych z miejscem zamieszkania³⁸. Wówczas też rzymscy władcy rozpoczynają politykę osadzania zwartych grup barbarzyńców jako *foederati* w granicach Cesarstwa³⁹.

Nawet wprowadzenie chrześcijaństwa w IV wieku nie pomogło w konsolidacji społeczeństwa⁴⁰, szybko bowiem spory religijne i powstające ruchy heretyckie stały się zarzewiem nowych konfliktów i podziałów w Cesarstwie⁴¹. Społeczeństwo wschodniej części Cesarstwa borykało się z tymi problemami do wieku VII, kiedy to zostały one dosyć radykalnie rozwiązane przez arabski podbój znacznej części Wschodu i ograniczenie ziem Cesarstwa w Azji do silnie zgrecyzowanej i ortodoksyjnej Azji Mniejszej, która stała się centrum potęgi bizantyńskiej aż po wiek XI. Z kolei społeczność Zachodu, nie przeżywająca aż tak burzliwych wydarzeń religijnych, w V stuleciu uległa podbojowi barbarzyńskich plemion germańskich, które w przeważającej części były wyznania ariańskiego⁴². Osiedlanie się Germanów na

pozostawała syryjska; w wieku VII po podboju arabskim mieszkańcy tych terenów często powracali do tradycyjnych nazw miast i miejscowości (W. C e r a n, *Rzemieślnicy i kupcy w Antiochii i ich ranga społeczna (II połowa IV wieku)*, Wrocław 1969, s. 24-33).

³⁸ C. E. van S i c k l e, *Particularism in the Roman Empire during the military Anarchy*, „American Journal of Philology”, 60, 1930, s. 343-357; G. A l f ö l d y, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Warszawa 1991, s. 256 i n.; T. K o t u l a, *U źródeł afrykańskiego separatyzmu w III w. n. e.*, Wrocław 1961.

³⁹ T. K o t u l a, *Mała...*, s. 30; M. S a l a m o n, *Polityka osiedlania plemion barbarzyńskich w prowincjach rzymskich za cesarza Probusa*, „Prace Naukowe UŚI”, Historia i Współczesność 2, 1976, s. 95-103; i d e m, *Rozpad i upadek Cesarstwa Rzymskiego. Społeczeństwo wobec nowych struktur politycznych [w:] Starożytny Rzym we współczesnych badaniach*, Kraków 1994, s. 199; L. M r o z e w i c z, *Przesiedlenia ludnościowe na rzymską stronę Renu i Dunaju w okresie Wczesnego Cesarstwa*, „Eos”, LXXV, 1987, s. 107-128.

⁴⁰ Chociaż powinno, zgodnie ze słowami św. Pawła z Tarsu: „Nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety, albowiem wszyscy jedno jesteście w Jezusie Chrystusie” (Gal. 3, 28).

⁴¹ Temu zagadnieniu poświęciła osobną pracę Ewa Wipszyka (E. W i p s z y c k a, *Czy u schyłku starożytności istniały ruchy narodowe?*, KH, 84, 1977, s. 551-563; patrz też: E. W i p s z y c k a, *Le Nationalisme a-t-il existé dans l’Egypte byzantine?*, „The Journal of Juristic Papyrology”, vol. XXII, 1992, s. 83-128), pisząc w niej, iż w zniszczeniu państwa rzymskiego ogromną rolę odegrały masowe ruchy jego mieszkańców: „donatyzm w Afryce, melecjanizm w Egipcie, arianizm i monofizytyzm we wschodniej części cesarstwa”. O monofizytyzmie pisze z kolei, że „jest ... dość powszechnie traktowany jako przykład ruchu o wyraźnym podłożu narodowym” (s. 559). Sama Wipszycka zauważa jednak i podkreśla wyraźnie, iż ruchy religijne nie były ruchami *stricto* narodowymi, że monofizytami np. w Egipcie byli zarówno Grecy jak i Koptowie, a pierwszy koptyjski patriarcha w Aleksandrii pojawił się w drugiej połowie VII wieku.

⁴² Na temat tzw. wędrówki ludów istnieje ogromna literatura, której zamieszczenie w całości mija się z celem artykułu, warto jednak wspomnieć o paru pozycjach np.: E. D e m o u g e o t, *De l’unité à la division de l’empire romain 395-410*, Paris 1951; i d e m, *La formation de l’Europe et les invasions barbares. De l’avènement de Dioclétien (284) à l’occupation ger-*

terenach rzymskich i budowa przez nich mniej lub bardziej trwałych organizmów państwowych zmusiły zachodnich Rzymian do określenia swojego stanowiska wobec nowych władców⁴³. Należy stwierdzić, iż mieszkańcy Cesarstwa Zachodniorzymskiego zaakceptowali w końcu panowanie Germanów. Niektórzy współpracowali z barbarzyńcami w celu zachowania pozycji i majątków, inni pragnęli pozyskać ich dla rzymskiej cywilizacji, państwa.

Bez względu na to różnicowane stanowisko poszczególnych Rzymian wobec Germanów, czy to podobne do stanowiska Salwiana z Marsylii, nie ukrywającego radości z upadku *zepsutego* Rzymu i nadejścia *niewinnych* barbarzyńców, czy do wręcz wrogiego Rutiliusa Namatianusa, Ammiana Marcellinusa, Wiktora z Wity, ludy te na zajętych terenach pozostały na stałe, przyswoiły sobie w znacznej części rzymską cywilizację, a zwyciężeni musieli się z tym pogodzić⁴⁴.

Z założonych w wieku V przez plemiona germańskie państw następane stulecie przetrwały królestwa anglosaskiej części Brytanii, Galia Franków i Hiszpania Wizygotów oraz powstałe dopiero w drugiej połowie VI wieku państewka Longobardów w Italii. Trzeba podkreślić, iż władcy niektórych z tych państw, np. wizygoty lub frankijscy, zdołali zniwelować większość różnic pomiędzy własnymi współplemieńcami a ludnością podbitą, co doprowadziło do powstania w miarę jednolitych

manique de l'Empire romain de l'Occident (début du VI^e siècle), Paris 1979; F. L o t, *La fin du monde antique et la début du Moyen Âge*, Paris 1951, s. 217-275; E. S t e i n, *Histoire du Bas-Empire*, t. I: *De L'Etat Romain á l'Etat Byzantin (284-476)*, Paris 1959; H. St. L. B. M o s s, *The Birth of the Middle Age 395-814*, London 1969 (wyd. I – 1935) s. 38-73; L. Musset, *Les invasions. Les vagues germaniques*, Paris 1969; H. W o l f r a m, *Geschichte der Goten*, München 1979; i d e m, *Die Goten. Von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhunderts. Entwurf einer historischen Ethnographie*, München 1990; i d e m, *Das Reich und die Germanen. Zwischen Antike und Mittelalter*, Berlin 1992; i d e m, *Germanie*, Kraków 1996; J. Vogt, *Upadek Rzymu*, Warszawa 1993; J. S t r z e l c z y k, *Hiszpańskie państwo Swewów*, „Przegląd Historyczny”, 72, 1981, s. 1-23; i d e m, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984; i d e m, *Wandalowie i ich afrykańskie państwo*, Warszawa 1992; M. M a c z y Ń s k a, *Wędrowki ludów. Historia niespokojnej epoki IV i V wieku*, Warszawa-Kraków 1996; R. C o l l i n s, *Europa wczesnośredniowieczna. 300-1000*, Warszawa 1996.

⁴³ Właściwie bez oporu przyjmowały panowanie barbarzyńców niższe warstwy społeczeństwa zachodniorzymskiego, co wiązało się m. in. z faktem, że barbarzyńcy nie zbierali podatków; szerzej na ten temat patrz: R. K a m i e n i k, *Humanitas barbarzyńców i barbarzyństwo Rzymian*, „Rocznik Lubelski”, VIII, 1965, s. 9-36; na temat stosunków rzymsko-germańskich po V wieku patrz: E. S e s t a n, *Stato e nazione nel' alto medioevo. Ricerche nelle origini nazionali in Francia, Italia, Germania*, Napoli 1952; L. M u s s e t, *Les invasions...*; H. W o l f r a m, *Geschichte...*; i d e m, *Das Reich...*; P. B r o w n, *Świat...*, s. 161 i n.; M. S a l a m o n, *Rozpad i...*, s. 191-209; P. R i c h é, *Edukacja i kultura w Europie Zachodniej (VI - VIII w.)*, Warszawa 1995, passim; B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, passim.

⁴⁴ Co przynajmniej części poszło stosunkowo łatwo; np. poeta Fortunatus, czujący się Rzymianinem i żyjący pod władzą cesarza w Rawennie, udaje się na dwór frankijski i staje się *pierwszym bardem Merowingów* (M. C y t o w s k a, *Ostatni poeta starożytności – Wenancjusz Fortunatus*, „Meander”, XXVIII, 1973, s. 307-320).

społeczeństw, gdzie sami barbarzyńcy przyjmowali język i kulturę podbitej ludności rzymskiej⁴⁵. W innych barbarzyńskich państewkach natomiast trudno zaobserwować podobny proces⁴⁶ lub też wręcz takowy nie zaistniał⁴⁷.

Niewątpliwie najdalej na drodze do stworzenia wspólnego *narodu* z podbitą przez siebie romańską ludnością stali Wizygoci⁴⁸, zwłaszcza po przejściu na katolicyzm⁴⁹, co zlikwidowało ostatnią ważniejszą przeszkodę w zlewaniu się katolickiej ludności miejscowej z ariańskimi władcami. Jednakże nawet wcześniej przynajmniej niektórzy przedstawiciele romańskich środowisk poczuli się do uczuciowego związku z wizygockim państwem. I tak Izydor z Sewilli, potomek starego rodu senatorskiego uważał zdobycze Bizancjum, prawnego kontynuatora Imperium Rzymskiego, w Hiszpanii Wizygotów za wrogie najazdy⁵⁰. Nie był zresztą odosobniony

⁴⁵ B. Z i e n t a r a, *Świadomość narodowa...*, s. 15.

⁴⁶ Np. w Italii po podboju longobardzkim, gdzie proces konsolidacji społeczeństw zdobywców i ludności miejscowej następował bardzo powoli, tak że nie obserwuje się powstania średniowiecznego narodu (A. G u i l l o u, *La frontière pour les Byzantins. Le barbare et le voisin* [w:] *Byzance et ses voisins*, Szeged 1994, s. 17-24; G. A r n a l d i, *Regnum Langobardorum – Regnum Italiae* [w:] *L'Europe au IX^e-XI^e siècles*, Varsovie 1968, s. 105-122; A. G u r y n, *Kultura duchowa* [w:] *Italia*, pod red. E. Tabaczyńskiej, Wrocław 1980, s. 282-283; M. S a l a m o n, „Ojczyzny”..., s. 178).

⁴⁷ Sytuacja taka zaistniała na terenie Brytanii, gdzie wrogość pomiędzy zromanizowaną ludnością celtycką i to także w nieznacznym stopniu, tzw. *cives* a germańskimi najeźdźcami nie dopuściła do zlania się obydwu grup. Niewątpliwie ważną rolę odegrał również fakt, że zromanizowana ludność stanowiła tylko część wyspiarskiej populacji. Nadal bowiem dominującą grupą byli Brytowie hołdujący pradawnym celtyckim zwyczajom i to właśnie oni stawali w końcu zacięty, jakkolwiek w ostatecznym rozrachunku bezowocny, opór germańskim Jutom, Anglom i Sasom. Splot tych okoliczności zaważył na tym, że Anglia nie stała się krajem romańskim, zyskując oblicze germańskie. Lit. patrz np. W. L i p o Ń s k i, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, Poznań 1995, s. 148-290.

⁴⁸ W historiografii pojawiają się twierdzenia, iż np. „państwo wizygockie, albo lepiej: Hiszpania – jest pierwszym państwem wczesnośredniowiecznym, któremu udało się osiągnąć jedność wewnętrzną. Siłami sprawczymi były: wspólna od roku 589 religia, jednakowe prawo, wspólny język, a przede wszystkim władza królewska, która świadomie popierała proces niwelacji różnic między poddanymi” (D. C l a u d e, *Gentile und territoriale Staatsideen in Westgotenreich*, „Frühmittelalterliche Studien”, 6, 1972, s. 1-38), czy że, „w czasach panowania Wamby (672-680) zakończył się proces kształtowania się wczesnośredniowiecznego narodu hiszpańskiego”, tyle iż nowy naród hiszpański, będący syntezą rzymsko-wizygocką, oraz państwo znane nadal po „nazwą wizygockiego, nie przetrwały ... długo. Podbój arabski położył kres ich istnieniu na początku VIII wieku” (J. S t r z e l c z y k, *Goci...*, s. 265); patrz też: S. T e i l l e t, *Des Goths...*, s. 461 i nn.; B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, s. 66 i nn.; M. S a l a m o n, „Ojczyzny”..., s. 176; M. B a n n i a r d, *Wczesne średniowiecze na Zachodzie*, Warszawa 1998, s. 22 i n.

⁴⁹ R. C o l l i n s, op. cit., s. 165; M. S a l a m o n, *Ojczyzny...*, s. 176.

⁵⁰ Na temat zgodnej postawy Wizygotów i ludności tubylczej w Hiszpanii patrz np.: S. T e i l l e t, *Des Goths...*, s. 564-570; J. S t r z e l c z y k, *Goci...*, s. 261-267; M. S a l a m o n, „Ojczyzny”..., s. 176; B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, s. 66.

w swej postawie, co odróżniało romańskich mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego od poddanych chociażby Wandalów, którzy dość chętnie spoglądali na oddziały Justyniana, widząc w nich wyzwolicieli spod ariańskiego jarzma⁵¹.

Przykład Izydora z Sewilli ukazuje także, że ówczesnym mieszkańcom nieobce były uczucia patriotyczne. Duchowny z Sewilli był bowiem autorem utworu sławiącego piękno Hiszpanii, ojczyzny swojej i Wizygotów⁵². Warto w tym momencie jeszcze raz zaznaczyć, że Izydor z Sewilli należał właśnie do tych *Rzymian*, którzy uznali władców barbarzyńskich za własnych i z nimi wiązali nadzieje na pomyślność i bezpieczeństwo swego miejsca zamieszkania.

Krystalizujący się etnos hiszpański, stanowiący połączenie Wizygotów i lokalnej ludności romańskiej został jednakże zdruzgotany w początkach VIII w. przez najazd arabski. Wprawdzie władcy niewielkich chrześcijańskich państewek na północy półwyspu będą starali się nawiązywać do wizygockiej tradycji⁵³, lecz rozwój *narodu*, a raczej narodów, Półwyspu Iberyjskiego wkroczył na nową drogę.

Ludem, który zrobił niejako największą *karierę* spośród barbarzyńców osiadłych na ziemiach *Imperium Romanum* i jako jeden z pierwszych uzyskał świadomość narodową, byli Frankowie⁵⁴. Jeszcze jako poganie zdołali podbić północno-zachodnią część Galii, a dzięki przyjęciu chrześcijaństwa w obrządku katolickim, zyskali poparcie miejscowej ludności gallorzymskiej przeciwko ariańskim Wizygotom czy Burgundom⁵⁵. Należy pamiętać, iż Frankowie zwarcie osiedlali się w północnej części Galii, mniej więcej do linii Loary i tam też udało im się doprowadzić do trwałych zmian etnicznych i przyjęcia przez wszystkich wolnych mieszkańców, także Gallorzymian, nazwy *Frankowie*, gdy na południu, w Akwitanii, przeważała nadal ludność zromanizowana określana mianem *Romani*⁵⁶. Różnice pomiędzy Gallorzy-

⁵¹ M. B a n n i a r d, *Wczesne średniowiecze...*, s. 18; patrz też: J. V o g t, *op. cit.*, s. 236 i n.

⁵² „Z wszystkich krajów od zachodu aż po Indie najpiękniejszą jesteś, o święta i zawsze szczęśliwa matko władców i narodów, Hiszpanio! Sprawiedliwie tyś teraz wszystkich prowincji królową, od której nie tylko zachód, ale i wschód światłość pozycza: tyś chlubą i ozdobą świata, znakomitszą częścią ziemi, na której raduje się bardzo i bujnie rozkwita wspaniała płodność gockiego plemienia. ... Słusznie więc już wcześniej pożył cię Rzym błyszczący do złota, stolica narodów, i chociaż najpierw poślubiło cię zwycięskie męstwo Romulusowe, to jednak potem po licznych na całym świecie zwycięstwach porwał cię i pokochał przesławny lud gocki, który aż dotąd wśród królewskich ozdób i bogactw ogromnych cieszy się szczęściem bezpiecznego panowania.” (tł. za J. Strzelczyk, *Goci ...*, s. 416, patrz też: M. S a l a m o n, *Ojczyzny...*, s. 176).

⁵³ B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, s. 68 i n, 343 i n.; M. S a l a m o n, *Ojczyzny...*, s. 176.

⁵⁴ Na temat Franków patrz m. in.: M. H. S e r e j s k i, *Idea jedności karolińskiej. Studium nad genezą wspólnoty europejskiej w średniowieczu*, Warszawa 1937; F. L o t, *Naissance de la France*, Paris, 1948; E. J a m e s, *The Franks. The Peoples of Europe*, Oxford 1990; J. V o g t, *op. cit.*, s. 269-; R. C o l l i n s, *op. cit.*, s. 173 i n n.; M. M ą c z y Ń s k a, *op. cit.*, s. 175-203; B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, s. 69 i n n.

⁵⁵ M. S a l a m o n, „*Ojczyzny*”..., s. 177.

⁵⁶ P. R i c h é, *Edukacja...*, s. 195; B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, s. 79 i n n.

mianami a Frankami w sferze ideowej niwelowała także stworzona fikcja o pochodzeniu Franków od Trojan, co czyniło z nich *braci Rzymian* - potomków Eneasza⁵⁷. Mit wspólnego pochodzenia mógł przyspieszyć krystalizowanie się nowego, frankijskiego *narodu* o silnych pierwiastkach romańskich. Jego powstanie zostało jednak opóźnione przez zbyt ekspansywną politykę merowińskich i karolińskich władców, a zwłaszcza podbój terenów *sensu stricto* germańskich: Alemanii, Bawarii, Turynii czy wreszcie Saksonii.

Podział Cesarstwa Karolingów w IX wieku przypieczętował ostatecznie rozczłonkowanie Europy Zachodniej na państwa tworzące się w oparciu o poszczególne narody⁵⁸. I tak np. wyodrębnione w 843 roku państwo zachodniofrankijskie zakończyło swoją transformację w państwo francuskie praktycznie w początkach wieku XIII, gdy Filip August z dynastii Kapetyngów stał się z *króla Franków* (*rex Francorum*) *królem Francji* (*rex Franciae*), a *Francja* zaczęła oznaczać wszystkie posiadłości Filipa Augusta⁵⁹. Natomiast *naród francuski*, obejmujący mieszkańców ziem na północ od Loary bez celtyckiej Bretanii wykształcił się wcześniej⁶⁰. Podobną metamorfozę obserwuje się w państwie wschodniofrankijskim, obejmującym tereny praktycznie czysto germańskie, gdzie proces tworzenia się poczucia odrębności narodowej zakończył się w wieku XII⁶¹. W wieku XI i XII rodziło się również poczucie odrębności w krajach Europy środkowej i Północnej.

Tak więc proces powstawania świadomości narodowych poszczególnych grup etnicznych Europy Zachodniej i Środkowej przypada na średniowiecze. Jednak jednym z największych problemów jest określenie jaka część społeczeństwa danego państwa ową świadomość posiadała. W historiografii istnieje pojęcie *narodu politycznego*, obejmującego uprzywilejowane politycznie i aktywne wyższe warstwy społeczeństwa (duchowieństwo, rycerstwo) i stanowiącego jądro rodzącego się *na-*

⁵⁷ Wspólne pochodzenie było nader istotne dla ludów schyłku starożytności i początków średniowiecza, np. w wizygockiej Hiszpanii Izidor z Sewilli, ponieważ Goci już wcześniej znaleźli sobie protoplastę w osobie biblijnego Magoga, chcąc wykazać pokrewieństwo Wizygotów z romańską ludnością półwyspu, dokonał istnej historyczno-biblijnej *zonglerki* i, utożsamiając Rzymian z Hiszpanii z Iberami, wywiódł tych ostatnich od Tubala, rodzzonego brata Magoga. Na temat roli roli mitu wspólnego pochodzenia patrz np.: A. W. L a b u d a, *O pojęciu...*, s. 45

⁵⁸ B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, 120 i nn.

⁵⁹ B. G u e n é e, *État et nation...*, s. 17-30; B. Z i e n t a r a, *Świadomość narodowa...*, s. 19; i d e m, *Świt narodów...*, 156 i nn. Było to tym ważniejsze, gdyż po traktacie w Verdun, pojęcie *Francia* zawężyło się do części ziem zachodniofrankijskich, bez Burgundii i Akwitanii, następnie zmiany granic z państwem wschodniofrankijskim oraz wyodrębnienie się Bretanii i Normandii jeszcze bardziej uszczupliły tereny *Francii*, praktycznie do ziem *Ile-de-France*.

⁶⁰ W *Pieśni o Rolandzie* (*Pieśń o Rolandzie*, Wrocław 1991, np. s. 21 i 40), powstałej w XI wieku, obok Franków występują już Francuzi (*Franceis de France*), zamieszkujący tereny późniejszej *Ile-de-France* (B. Z i e n t a r a, *Świt narodów...*, s. 162); w wieku XI także ostatecznie uformował się podział językowy na terytorium dzisiejszej Francji na *langue d'oc* na południu i *langue d'oïl* na północy.

⁶¹ B. Z i e n t a r a, *Teutones i...*, s. 75-84, i d e m, *Świt narodów...*, 202-227.

rodu⁶² i wydaje się, że właśnie te warstwy najpełniej potrafiły wyrazić swą przynależność do danego *narodu*, jakkolwiek pewne elementy w postaci prawa czy przywiązania do dynastii, osoby króla obserwuje się także wśród niższych warstw społeczeństwa.

Powyższe rozważania skoncentrowały się głównie na rozwoju *narodu* i świadomości narodowej wśród Franków i wywodzących się od nich Francuzów. Pominięto rodzącą się w tym samym czasie wspólnotę narodową Anglii, Walii, Aragonii, Kastylii, Italii czy narodów skandynawskich, skrótkowo potraktowano skomplikowaną sytuację etniczną w Niemczech. Jednakże uwagi te miały tylko zasygnalizować istnienie problemu i podkreślić fakt, że w zachodniej części byłego Cesarstwa Rzymskiego na bazie substratu romańskiego wytworzyły się państwa narodowe, których ludność mogła nawet przyjmować nazwę najeźdźców.

W odniesieniu do powyższych uwag warto również zauważyć, że konflikt, jaki zaistniał pomiędzy Cesarstwem Bizantyńskim a restytuowanym za Karola Wielkiego Cesarstwem na Zachodzie, miał charakter głównie ideologiczny, bowiem nawet, gdy następcy Karola przybierali tytuł *imperatoris Romanorum*, ich poddani nie utożsamiali się z Rzymianami. I tak na przykład w pełnej dramatyzmu relacji posta Ottonów, Liutpranda z Cremony z rozmowy z cesarzem Nikeforem II Fokasem w Konstantynopolu, można przeczytać, iż biskup Cremony na zarzut Fokasa, że mieszkańcy Italii nie są Rzymianami a Longobardami, nie próbuje zaprzeczać, lecz stwierdza: „nos, Langobardi scilicet, Saxones, Franci, Lotharingi, Bagoarii, Suevi, Burgundiones, tanto dedignamur (Rzymian), ut inimicos nostros commoti nil aliud contumeliarum nisi: Romane! dicamus, hoc solo, id est Romanorum nomine, quicquid ignobilitatis, quicquid timiditatis, quicquid avaritiae, quicquid luxuriae, quicquid mendacii, immo quicquid vitiorum est, comprehendentes”⁶³. W ujęciu Liutpranda Italia została zawężona do posiadłości longobardzkich na Północy i w odniesieniu do tych terenów operuje on terminami *Italici*, *Italienses*.

Pomimo iż powyższy tekst nie przedstawił całości złożonej problematyki kształtowania się nowej mapy Europy po rozpadzie Cesarstwa Zachodniorzymskie-

⁶² Termin *naród polityczny* został stworzony przez naukę niemiecką (por. np. W. C o n t z e, *Nation und Gesellschaft. Zwei Grundbegriffe der revolutionären Epoche*, HZ, 198, 1964, s. 9 i n.); w polskiej historiografii posługują się tym pojęciem np. Chlebowczyk (J. C h l e b o w c z y k, *O niektórych problemach świadomości historycznej w społeczeństwie przedindustrialnym* [w:] *Dawna świadomość historyczna w Polsce, Czechach i Słowacji*, 1975, s. 129-134), Russocki (S. R u s s o c k i, *Średniowieczne narody...*), a szczególnie dużo uwagi poświęcił mu Zientara (B. Z i e n t a r a, *Struktury narodowe...*, s. 287-309; i d e m, *Korzenie nowoczesnego...*, s. 183-198, tam też polemika z węgierskim uczonym Jenó Szűcsem, który również zajmował się narodami w średniowieczu). Warto także dodać, iż dla narodów w średniowieczu niemiecki uczyony Schieffer ustalił pięć cech wspólnych: 1) świadomość wspólnego pochodzenia i wspólnej historii; 2) prawny i sakralny autorytet władzy królewskiej; 3) przemiany w terminologii polityczno-geograficznej; 4) samokonsolidacja w opozycji do cesarstwa; 5) podobny język (cyt. za A. B u e s, *Średniowieczne nationes...*, s. 121).

⁶³ *Die Werke Liutprands von Cremona*, op. J. Becker, Hannover und Leipzig 1915, s. 182-183.

go, ograniczając się do zarysowania pewnych istniejących wówczas mechanizmów i to także jedynie na wybranych przykładach, to jednak ukazał do jakiego stopnia mylili się XIX i XX w. uczeni wiążący pojawienie się *narodów* z wzmoczoną industrializacją i uprzemysłowieniem kontynentu europejskiego. *Narody* zaczęły bowiem tworzyć się już we wczesnym średniowieczu, jakkolwiek początkowo świadomość narodowa ograniczała się do pewnych wąskich grup ówczesnego społeczeństwa. Jednakże nie wydaje się koniecznym kategorycznie twierdzić w tym momencie, iż były to jedynie wyższe warstwy. Naturalnie wśród takowych poczucie dumy z przynależności do danej grupy etnicznej, etnosu czy wreszcie wręcz *narodu* wydaje się być najłatwiejsza do uchwycenia.

SUMMARY

A Few Remarks on the Topic of National Issue in Medieval Western Europe

The aim of the article is to explain the meaning of the „nation” through short depiction of the research concerning this term which in fact had already started in XVIII-th century. Nevertheless, there were some trials which had been made earlier, for instance in the Middle Ages (Isidor from Sevilla). Among the contemporary scientists dealing with the problem one can mention: Jean Jacob Rousseau, George William Frederic Hegel, Charles Marx, Frederic Engels, Charles Kautsky, Florian Znieński, Stanisław Ossowski, Jerzy Wiatr or Ernest Gellner.

A question is put forward about the feeling of national identity among the citizens of the Roman Empire and the dwellers of the barbarian successive countries in the area of the previous Empire. The most important and interesting seems to be the area of Visigothic Spain and Gallic part inhabited by the Franks.

It is claimed in Spain that the most advanced processes of creating the „nation” took place in the early Middle Ages. It included both the Germanic newcomers and local people. The process was interfered by the Arab invasion at the beginning of VIII-th century. The process of the nation creation in Gallia occupied by the Franks was successful since they managed to lead to gradual disappearance of the division between the Franks and the citizens of Gallia. So as to do it they used the myth concerning their origins: their ancestors were from Troia, which made them the brothers of the Romans – the ancestors of Eneash. It finally resulted in the creation of the separate French nation in the XI-th century.

The article does not include all the problems connected with the creating of the map of Europe after the end of the West Roman Empire. It only mentioned that process in early Middle Ages when the awareness of national identity was limited to particular groups of the society.